

10 czerwca. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Tb 12, 1b. 5-15. 20)

(Tb 12, 1b. 5-15. 20)

Tobiasz zawołał swego syna, Tobiasza, i powiedział do niego: «Dziecko, bacz, aby uiścić zapłatę człowiekowi, który wybrał się z tobą w drogę, i dołożyć mu coś jeszcze do zapłaty».

Poprosił więc go do siebie i rzekł: «Weź połowę wszystkiego, co wracając, miałeś przy sobie, jako swoją zapłatę, i idź do domu zdrów!»
Wtedy Rafał poprosił ich obu na bok i rzekł do nich: «Uwielbiajcie Boga i wysławiajcie Go przed wszystkimi żyjącymi za dobrodziejstwa, jakie wam wyświadczył, aby było uwielbione i wsławione Jego imię.
Rozgłaszajcie wobec wszystkich ludzi słowa Boże, jak na to zasługują, i nie ociągajcie się z wyrażaniem Mu wdzięczności. Ukrywać tajemnice królewskie jest rzeczą piękną, ale godną pochwały jest ujawniać i wysławiać dzieła Boże. Czyńcie dobrze, a zło was nie spotka. Lepsza jest szczerza modlitwa i miłosierdzie połączone ze sprawiedliwością aniżeli bogactwo pochodzące z nieprawości. Lepiej jest dawać jałmużnę aniżeli gromadzić złoto. Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z wszelkiego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę, nasycą się życiem. Ci, którzy popełniają grzech i nieprawość, są wrogami własnej duszy.

Odkryję przed wami całą prawdę, nie ukrywając niczego. Już was pouczyłem i powiedziałem: Piękną jest rzeczą zachowywać tajemnicę królewską, ale godną wszelkiej pochwały ujawniać dzieła Boże. A teraz: gdy ty i Sara modliliście się, ja przypomniałem wasze błagania przed majestatem Pańskim; tak samo, gdy chowałeś zmarłych. A kiedy nie wahałeś się wstawać i opuszczać swojego posiłku, i iść, by pochować zmarłego, ja zostałem posłany, aby cię wypróbować. Równocześnie posłał mnie Bóg, aby uzdrowić ciebie i twoją synową, Sarę. Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów, którzy stoją w pogotowiu i wchodzą przed majestat Pański.

A teraz uwielbiajcie Pana na ziemi i dziękujcie Bogu! Oto ja wstępuję do Tego, który mnie posłał. Opiszcie to wszystko, co was spotkało». I odszedł.

(Tb 13, 2abcde. 6. 7. 8 (R.: por. 2a))

REFREN: *Pan bardzo wielki, żyjący na wieki*

Niech będzie błogosławiony Bóg, który żyje na wieki,
i niech będzie błogosławione Jego królestwo!
To On karze i okazuje miłosierdzie,
posyła do podziemnej Otchłani
i wyprowadza z największej zagłady.

A kiedy nawrócicie się do Niego całym sercem i duszą,
aby przed Nim postępować w prawdzie,
wtedy i On do was się zwróci
i już nigdy nie zakryje przed wami swojego oblicza.

A teraz rozważcie, co wam uczynił,
i dziękujcie Mu głośno.
Błogosławcie Pana sprawiedliwego
i wywyższajcie Króla wieków.

Ja zaś wychwalam Go w ziemi mego wygnania,
obwieszczam narodowi grzeszników Jego moc i wielkość.
Nawróćcie się, grzesznicy,
i postępujcie przed Nim sprawiedliwie,
kto wie, może znajdzie w was upodobanie i miłosierdzie wam okaże.

Aklamacja

Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie.

(Mk 12, 38-44)

Jezus, nauczając rzesze, mówił:

«Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w
powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła
w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i
dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną
wyrok».

Potem, usiadłszy naprzeciw skarbony, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz.

Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie».

Komentarz:

Wspaniałe spostrzeżenie, takie naprawdę prosto z serca, wyrwało się kiedyś św. Cyprianowi na temat tej wdowy, która wrzuciła do skarbony tylko dwa pieniążki, ale było to wszystko, co miała. Ten żyjący 17,5 wieków temu biskup i przyszły męczennik zawołał tak: „Jakże błogosławiona jesteś, uboga wdowo! Jeszcze przed nadejściem Sądu zasłużyłaś sobie na pochwałę Sędziego!”

Otóż każdy z nas nieraz znajduje się w sytuacji podobnej, jak ta uboga wdowa — tzn. kiedy wołanie o pomoc przychodzi naprawdę nie w porę. Na przykład trzeba się zająć starą ciotką, a ja w tej chwili naprawdę nie mam czasu. Pan Jezus pochwalił ubogą wdowę właśnie za to, że usłyszała ona wołanie o pomoc, mimo że przyszło ono do niej tak bardzo nie w porę. Zresztą sam Pan Jezus zachował się podobnie jak ta

uboga wdowa: Kiedy sam znalazł się w skrajnym nieszczęściu, podczas swojej męki, umiał zauważać innych potrzebujących. Umiał pomóc nawet łotrowi i modlił się nawet za swoich zabójców.

Groszem ubogiej wdowy jest ponadto postawa miłości okazywana przez ludzi, którzy sami mało miłości zaznali. Stosunkowo prosto jest świadczyć dobro innym, jeśli człowiek sam wiele dobra od innych zaznał i zaznaje. Ale jeśli komuś nawet w dzieciństwie skąpiono miłości, albo jeśli kogoś spotkała jakaś wielka krzywda — i jeśli ktoś taki stara się świadczyć dobro innym tylko tak niewiele, na ile go stać, może to być wdowim groszem, może więcej wartym w oczach Bożych, aniżeli jakieś wielkie dobro, które świadczy ludziom ktoś inny.

Takim wdowim groszem może być każdy uśmiech, każda modlitwa i każde dobre słowo ze strony kogoś, kto sam wiele dobra potrzebuje i przyjmuje, na przykład ze strony człowieka chorego. Niewiele jest na tej ziemi rzeczy bardziej wartościowych w oczach Bożych niż choroba opromieniona modlitwą i duchem miłości. Komentując dar ubogiej wdowy, Pan Jezus pouczył nas, żebyśmy nie mierzyli dobra miarami tego świata. Bóg wysoko ceni każdą okruszynę dobra, jeśli tylko dajemy ją szczerym sercem.

o. Jacek Salij OP